T. RYCHLIK i M. FRĄCZEK

NIEKTÓRE MATERIAŁY DO CHARAKTERYSTYKI SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH UTWORZONYCH Z GOSPODARSTW MAŁOROLNYCH

Zagadnienie biedoty w spółdzielniach produkcyjnych można omawiać z dwóch stron analizując, po pierwsze, sytuację biedoty w tych spółdzielniach produkcyjnych, w których jest ona jedynie pewną częścią ogółu zrzeszonych chłopów, a więc w spółdzielniach o charakterze średniackim, typowych dla terenów o największym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, oraz po drugie, sytuację biedoty w spółdzielniach produkcyjnych złożonych wyłącznie lub niemal wyłącznie z gospodarstw małorolnych.

Jeśli w pierwszym wypadku interesuje nas obok problemu podniesienia materialnego poziomu życia biedoty głównie jej rewolucjonizujący wpływ na umacnianie socjalistycznego charakteru danej konkretnej spółdzielni, to w wypadku drugim interesuje nas przede wszystkim sposób, w jaki chłopi małorolni organizują swoją spółdzielnię, formy, jakie przyjmuje dane socjalistyczne przedsiębiorstwo, oraz zagadnienie, w jakim stopniu to przedsiębiorstwo jest atrakcyjne dla pozostałej gospodarującej indywidualnie części wsi.

Ta druga strona zagadnienia jest niezwykle aktualna na tych terenach naszego kraju, gdzie gospodarstwa małorolne stanowią przeważającą liczbę gospodarstw na wsi — a więc w rejonie południowo-wschodnim i rejonie przemysłowym (chodzi nam tu zarówno o biedotę, jak i o chłopów-robotników, których łączy z biedotą najczęściej wspólne pochodzenie i niewielka zasobność w środki produkcji rolniczej).

Jak wiadomo, właśnie te rejony odznaczają się bardzo słabym stopniem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Omawiane zagadnienie wymaga dłuższych studiów, bardziej szerokich i wnikliwych aniżeli te, które są podstawą naszego artykułu. Pragniemy tu poddać pod dyskusję niektóre problemy, wstępne wnioski, tymczasowe uogólnienia oraz zachęcić do dalszych i pełniejszych badań w tym zakresie.

Pragniemy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Przeprowadzony przez nas wywiad terenowy miał w założeniu dotyczyć „biedniackich" spółdzielni produkcyjnych. Jednakże członkowie tych spółdzielni przestali już dawno być biedotą wiejską — po to zresztą zrzeszyli się w spółdzielnie — dlatego słuszniejsze wydawało się nam zrezygnowanie z nazwy

„biedniackie" i używamy terminu „spółdzielnie utworzone z gospodarstw małorolnych".

Ażeby znaleźć odpowiedź na pytanie: jakie formy organizacji produkcji przybiera spółdzielnia utworzona przez biedotę i chłopów-robotników, trzeba było zwrócić uwagę nie tylko na pochodzenie i skład socjalny członków spółdzielni, ale i na ilość posiadanych przez rodzinę spółdzielczą użytków rolnych. (Zdarza się często, że na skutek uzyskania większej ilości użytków z Funduszu Ziemi spółdzielnia zatraciła całkowicie swój „małorolny" charakter).

Jako granicę areałową przy wyborze spółdzielni do analizy przyjęliśmy ilość 4 ha użytków rolnych zespołowych plus powierzchnia działki przyzagrodowej w przeliczeniu na jedną rodzinę spółdzielczą. Spośród badanych przez nas spółdzielni tylko jedna zbliża się do tej granicy (Wielka Wieś — 3,80 ha), większość zaś nie przekracza granicy 3 ha. Średnio w badanych spółdzielniach przypadało 2,80 ha użytków rolnych na jedną rodzinę spółdzielczą.

Do analizy wybraliśmy sześć spółdzielni z województwa krakowskiego istniejących już od kilku lat (najmłodsza spółdzielnia, w Byczynie, założona została w 1952 roku) i posiadających lepsze niż przeciętne wyniki gospodarowania.

Za podstawę analizy przyjęliśmy roczne sprawozdania tych spółdzielni, plany gospodarcze, wywiady z członkami spółdzielni i prowizorycznie obliczone budżety niektórych rodzin spółdzielczych.

Największą wartość przedstawiają oczywiście sprawozdania roczne. Trzeba tu jednak nawiasowo zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, bardzo niechlujne sporządzanie sprawozdań rocznych w województwie krakowskim (prawdopodobnie i w innych częściach kraju), zupełna nonszalancja w stosunku do liczb i działań arytmetycznych. Utrudnia to bardzo wykorzystanie tych dokumentów.

Po wtóre, zmieniający się z roku na rok formularz sprawozdań rocznych, zmiany układu tablic itp. Chwilami odnosi się wrażenie, że wysiłki autorów formularzy sprawozdawczych idą w kierunku maksymalnego utrudnienia porównawczej analizy rozwoju spółdzielni produkcyjnej.

Analizą objęte zostały następujące spółdzielnie:

Tabl. 1 **Spółdzielnie objęte wywiadem**

Wieś	Powiat	Rok	Typ
Wielka Wieś	Brzesko	1950	II
Kwików	Brzesko	1950	II
Wysocice	Miechów	1949	II
Nowa Wieś	Oświęcim	1950	III
Libertów	Kraków	1949	II
Byczyna	Chrzanów	1952	II

Z wyjątkiem spółdzielni w Byczynie, która posiada liche, piaszczyste gleby, wszystkie pozostałe spółdzielnie położone są na niezłych glebach umożliwiających osiąganie wysokich plonów.

W pobliżu wielkich skupisk ludności znajdują się trzy z omawianych

spółdzielni, a mianowicie Libertów w powiecie Kraków, Nowa Wieś w powiecie Oświęcim i Byczyna w powiecie Chrzanów. Libertów odpowiada mniej więcej pojęciu gospodarstwa podmiejskiego o rozwiniętej produkcji warzyw. Nowa Wieś specjalizuje się coraz bardziej w kierunku hodowli, głównie zarodowej. Byczyna zaś jest gospodarstwem ogólnorolniczym (tzn. nie specjalizującym się w jakimś określonym kierunku produkcji rolniczej). Byczyna i Nowa Wieś to spółdzielnie założone przez chłopów-robotników.

Z pozostałych spółdzielni dwie (Wysocice i Wielka Wieś) są intensywnymi gospodarstwami ogólnorolniczymi, trzecia zaś — Kwików — nastawia się głównie na bekonowy tucz trzody chlewnej.

Kierunki specjalizacji podlegają jeszcze ciągłym zmianom.

Struktura społeczna zrzeszonych gospodarstw

Do omawianych spółdzielni weszli chłopi z najniższych grup areałowych, co ilustruje tablica 2.

Tabl. 2 **Pochodzenie rodzin zrzeszonych w badanych spółdzielniach**

Grupy areałowe	Stan na 31. XII 1951		W latach 1951—1954		Stan na 31. XII 1954	
	rodzin	%	przybyło rodzin	ubyło rodzin	rodzin	%
Bezrolni	28	16,3	16	23	21	12,3
do 2 ha	92	53,3	8	5	95	55,9
2—5 ha	50	29,2	3	1	52	30,6
5—10 ha	2	1,2	—	—	2	1,2
Razem	172	100,0	27	29	170	100,0

Ponieważ spółdzielnia w Byczynie różni się strukturą od pozostałych spółdzielni, podajemy ją oddzielnie w tablicy 3.

Tabl. 3 **Pochodzenie rodzin zrzeszonych w spółdzielni Byczyna**

Stan na	Do 2 ha		2—5 ha		Razem	
	gospodarstw	%	gospodarstw	%	gospodarstw	%
31.XII 1952	69	92,0	6	8,0	75	100
31.XII 1954	75	89,4	9	10,6	85	100

Zdecydowaną przewagę we wszystkich spółdzielniach mają gospodarstwa o powierzchni do 2 ha — około 56% średnio w pięciu spółdzielniach i przeszło 89% w Byczynie według stanu na koniec 1954 roku. Poważną grupę (przeszło 30% w pięciu spółdzielniach) stanowią gospodarstwa o powierzchni 2—5 ha. Na sześć spółdzielni i 255 zrzeszonych rodzin zaledwie dwa gospodarstwa pochodzą z grupy areałowej 5—10 ha, przy czym jedno z nich przed przystąpieniem do spółdzielni znajdowało się w stanie daleko posuniętego upadku gospodarczego.

W pięciu spółdzielniach było zrzeszonych średnio 12,3% bezrolnych. Spółdzielnia w Byczynie w ogóle nie zrzesza bezrolnych.

A zatem spółdzielnie te nawet jak na stosunki rozdrobnionej wsi krakowskiej zrzeszają gospodarstwa bardzo mało zasobne w ziemię. Do spółdzielni w Byczynie weszły praktycznie biorąc już nawet nie drobne gospodarstwa, a po prostu około hektarowe działki robotników przemysłowych.

Jeśli idzie o zmiany w ilości zrzeszonych rodzin, to w latach 1951—1954 największy ruch był w grupie bezrolnych. Jest to najmniej stała grupa w tych spółdzielniach i stan jej zmienia się z roku na rok. Największą liczbę bezrolnych zrzeszały badane spółdzielnie w 1952 roku — potem następowały jeszcze nadal wypadki przyjmowania bezrolnych, ale dominowała tendencja usuwania ich ze spółdzielni. W efekcie udział tej grupy zmalał z 16,3% w 1951 roku do 12,3% w 1954 roku. Jest to, naszym zdaniem, zdrowa tendencja. „Bezrolni" — to w dużej mierze osoby słabo związane z wsią, urzędnicy, funkcjonariusze czy po prostu robotnicy przemysłowi, którzy przy zakładaniu spółdzielni wciągnięci zostali na listę, ażeby stworzyć taką ilość członków, jaka niezbędna jest do zarejestrowania spółdzielni. Z osób tych część tylko jest rzeczywistymi członkami spółdzielni (biorą udział w pracy zespołowej), reszta to „martwi członkowie". Ponieważ sami nie pracują i nie wnieśli do spółdzielni ziemi, dają zły przykład innym członkom, a jednocześnie żądają od spółdzielni świadczeń na swoją korzyść — spółdzielnia chętnie ich się pozbywa. Jako przykład mogą tu służyć spółdzielnia Libertów i Nowa Wieś. W Libertowie na wiosnę 1954 roku skreślono z listy członków osiem rodzin bezrolnych, nie biorących żadnego udziału w pracach zespołowych. Tak samo postąpiono w Nowej Wsi, gdzie w 1954 roku wydalono ze spółdzielni dziewięć rodzin bezrolnych nie związanych ze spółdzielnią, przyjmując na ich miejsce siedem rodzin również bezrolnych, gwarantujących jednak spółdzielni pewną ilość pracy.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa rodzin, które nie pracują w spółdzielni, ale wniosły ziemię. W takich wypadkach wydalenie ze spółdzielni byłoby jednoznaczne ze zwrotem wkładu gruntowego, użytkowanego obecnie przez spółdzielnię, co dla spółdzielni o niewielkiej ilości ziemi przypadającej na jedną rodzinę jest niepożądane. Z tego też względu takich członków spółdzielcy nie usuwają, lecz odwrotnie, czasem fakt posiadania ziemi bez gwarancji udziału w pracy zespołowej jest dostatecznym argumentem za przyjęciem danej rodziny do spółdzielni. Tak właśnie w tym roku postąpiła spółdzielnia w Wysocicach, przyjmując dwóch nowych członków. Jeden z nich jest agronomem POM na Dolnym Śląsku a ziemię posiada w Wysocicach.

Spółdzielnie w ogóle niezbyt chętnie przyjmują bezrolnych. A te, które mają większą ilość gruntów z Funduszu Ziemi, decydują się ewentualnie na przyjęcie kilku bezrolnych pod warunkiem, że rodziny te będą pracować w spółdzielni. Spółdzielnie posiadające ziemię tylko z wkładów nie przyjmują bezrolnych, gdyż:

po pierwsze, zrzeszeni członkowie mają w spółdzielni zbyt mało pracy w stosunku do tego, ile mogliby jej ofiarować,

po drugie, ewentualną działkę dla bezrolnych trzeba by wykroić z ziemi, która jest prywatną własnością któregoś ze spółdzielców.

W omawianym okresie 1951—1954 w wyniku wszystkich zmian ogólna ilość zrzeszonych rodzin w pięciu spółdzielniach pozostała praktycznie biorąc taka sama (ubyły dwie rodziny), nastąpiła nieznaczna poprawa składu spółdzielni (przybyło 5 rodzin, które wniosły ziemię).

Spółdzielnia w Byczynie powiększyła się o 10 rodzin — cały ten wzrost nastąpił jednak w 1953 roku; w 1954 roku spółdzielnia nie zdobyła nowych rodzin.

Ogólnie można więc powiedzieć, że nastąpił zastój w uspółdzielczaniu gospodarstw we wsiach, w których znajdują się omawiane spółdzielnie. Do sprawy tej powrócimy jeszcze pod koniec artykułu. Tu chcielibyśmy tylko zaznaczyć, że w wyniku tej sytuacji prawie cały wzrost areału w pięciu spółdzielniach (bez Byczyny) ogółem oraz na jedną rodzinę zrzeszoną ma swoje źródło w przekazywaniu spółdzielniom użytków rolnych z Funduszu Ziemi. Ilustruje to tablica 4.

Tabl. 4

Wzrost areału w pięciu badanych spółdzielniach istniejących od 1951 roku

Spółdzielnia	Rok	Powierzchnia użytków rolnych w ha			Ilość rodzin zrzeszonych	Przypada na 1 rodzinę	
		Ogółem	Zespołowych	W tym z Funduszu Ziemi ha		gruntów ogółem ha	gruntów zespołowych ha
Wielka Wieś	1951	80,28	68,11	—	28	2,86	2,43
	1954	98,72	86,55	20,88	26	3,80	3,34
Kwików	1951	65,44	56,14	—	16	4,10	3,52
	1954	72,38	62,04	6,94	20	3,60	3,10
Wysocice	1951	103,21	83,26	26,94	50	2,06	1,67
	1954	102,26	81,92	26,94	52	1,97	1,58
Nowa Wieś	1951	104,84	89,50	38,00	35	2,96	2,55
	1954	101,64	85,80	38,00	37	2,74	2,31
Libertów	1951	79,65	61,85	28,23	43	2,34	1,82
	1954	98,66	80,86	47,24	35	2,81	2,31
Razem w pięciu spółdzielniach	1951	433,42	358,86	93,17	172	2,51	2,08
	1954	473,66	397,17	140,00	170	2,78	2,33
Przybyło od 1951 do 1954		40,24	38,31	46,83	—4	+0,29	+0,27

Różnica między wzrostem powierzchni z Funduszu Ziemi a wzrostem ogólnej powierzchni użytków rolnych wynika stąd, że w spółdzielni Wysocice część ziemi przeniesiono z klasy „użytki rolne" do klasy „nieużytki".

Tablica 4 pokazuje również, że mimo przejmowania gruntów z Funduszu Ziemi spółdzielnie te nie zatraciły swojego „małorolnego" charakteru i że w ogóle są to niewielkie gospodarstwa posiadające poniżej 100 ha użytków rolnych w gospodarowaniu zespołowym.

Problematyka spółdzielni założonych przez chłopów-robotników

Zanim przejdziemy do analizy problematyki gospodarczej badanych spółdzielni, poświęcimy nieco miejsca spółdzielniom założonym przez chłopów-robotników, gdyż mają one swoją specyfikę.

Ponieważ nie posiadamy dostatecznych materiałów, aby dać pełny obraz problematyki spółdzielczości tego typu, chcemy tylko na przykładzie dwóch spółdzielni (Byczyna i Nowa Wieś) prześledzić niektóre zagadnienia, jakie nasunęły się nam w toku analizy i obserwacji, oraz dokonać próbnych uogólnień. Będzie to chyba rzeczą celową, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w południowej części Polski spółdzielczość zrzeszająca chłopów-robotników ma istotne znaczenie.

Obie wspomniane spółdzielnie leżą w rejonie przemysłowym i zrzeszają drobne gospodarstwa będące dotąd tylko dodatkowym źródłem dochodów, główne bowiem źródło w większości wypadków stanowią zarobki w przemyśle.

To luźne związanie z produkcją rolniczą wpływa bardzo wyraźnie na zagadnienie wewnętrznej organizacji tych spółdzielni. Istota specyfiki dotyczy tutaj przede wszystkim:

a) zagadnienia pracy w spółdzielni,

b) stosunków pomiędzy gospodarstwem zespołowym a gospodarstwem przyzagrodowym.

Zrzeszenie dawnych działek robotniczych w spółdzielnię produkcyjną nie mogło przynieść istotnych zmian w źródłach dochodów jej członków, stąd też i praca w spółdzielni produkcyjnej jest tylko zajęciem dodatkowym.

Sprawa ta wiąże się zresztą i z możliwościami zapewnienia sobie stałej pracy w spółdzielni. Jeśli np. w Byczynie na rodzinę przypada zaledwie 0,97 ha gruntów zespołowych, a 1,23 ha zespołowych wraz z działkami, to wówczas spółdzielnia nie jest w stanie zatrudnić w dostatecznej mierze wszystkich zdolnych do pracy.

Nieco odmiennie przedstawia się to zagadnienie w Nowej Wsi, gdzie na skutek przekazania spółdzielni 38 ha gruntów z Funduszu Ziemi przeciętna powierzchnia na rodzinę podniosła się z 1,30 ha do 2,74 ha gruntów zespołowych, na skutek czego i możliwości zatrudnienia są znacznie większe.

W obu jednak wypadkach początkowy okres gospodarki zespołowej sprowadzał się do uspołecznienia obsługi działki przyzagrodowej głównie przez robociznę sprzężajną (i dostarczanie pewnej ilości paszy dla inwentarza przyzagrodowego). Miało to bardzo istotne znaczenie dla tych gospodarstw ze względu na wysoki koszt robocizny sprzężajnej na tym terenie. Szczególnie odczuły to te gospodarstwa, które posiadały grunty oddalone. W Byczynie na przykład gospodarstwa te często pozostawiały ziemię odłogiem, gdyż produkcja nie pokrywała kosztów robocizny sprzężajnej.

Gospodarstwo spółdzielcze jednak, nie rezygnując ze swoich obowiązków względem działki, zaczyna organizować się jako samodzielne przedsiębiorstwo towarowe.

Rozwój zespołowej hodowli i stopniowa intensyfikacja gospodarstwa musiały pociągnąć za sobą wyodrębnianie się w spółdzielni pewnej grupy ludzi, którzy zabezpieczaliby wykonanie prac w spółdzielni. W ten spo-

sób ukształtowały się trzy grupy spółdzielców o różnym stopniu związania z gospodarką zespołową.

Po pierwsze: wyodrębniły się w tych spółdzielniach grupy pracowników stałych, pracujących w spółdzielni. Nie jest bowiem możliwe prowadzenie gospodarstwa rolnego bez pewnej grupy pracowników stałych. Chodzi tu przede wszystkim o obsługę inwentarza żywego.

W Nowej Wsi wyodrębniło się w ten sposób około 10 rodzin, które utrzymują się wyłącznie z pracy w spółdzielni, w Byczynie natomiast te stałe funkcje wykonywane są przez bezdzietne żony robotników, wdowy pozostające przy dorosłych już dzieciach i emerytów zdolnych jeszcze do pracy w rolnictwie.

Drugą grupę spółdzielców stanowią członkowie rodzin, szczególnie kobiety, które prowadząc gospodarstwo domowe mogą jednak dość dużo dni w ciągu roku przepracować w spółdzielni. Można by je nazwać „stałymi pracownikami sezonowymi" i stanowią one trzon brygad polowych. W Nowej Wsi są to członkowie rodzin pracujących stale w spółdzielni, a w Byczynie są to żony robotników pracujących poza spółdzielnią.

Trzecią grupę stanowią członkowie spółdzielni lub członkowie rodzin pracujący stale poza spółdzielnią, wykorzystujący na pracę w spółdzielni urlopy i wolne „dniówki" po pracy.

Ta grupa ma wielkie znaczenie w okresach szczytowych spiętrzeń pracy. Spółdzielnia w Byczynie porozumiewa się z kopalnią „Bierut", w której pracuje większość członków rodzin spółdzielczych w sprawie urlopowania kilku robotników, aby ci mogli pomóc spółdzielni w okresach nasilenia prac.

O tej ostatniej grupie („nie stali pracownicy sezonowi") można powiedzieć, że dla nich praca w spółdzielni jest niezbędnym warunkiem do korzystania z usług spółdzielni względem działki.

Z tego widać, że spółdzielnie różnią się nieco wewnętrzną organizacją. Jeśli w Byczynie źródła dochodów członków nie uległy zmianie, to w Nowej Wsi rozwój gospodarki zespołowej pociągnął za sobą wyodrębnienie się grupy rodzin, dla których praca w spółdzielni stała się głównym źródłem dochodów. Zagadnienie to wiąże się jednak prawdopodobnie z ilością gruntów przypadających na jedną rodzinę. W Byczynie przy obecnej strukturze produkcji możliwe jest wykonanie wszystkich prac w produkcji roślinnej przez pracowników sezonowych, w Nowej Wsi jednak ze względu na osiągnięte już rozmiary produkcji nie można w terminie, bez uszczerbku dla produkcji, wykonać wszystkich prac przy pomocy pracowników sezonowych. Tutaj stało się rzeczą konieczną zabezpieczenie produkcji przez pracowników stałych. Do chwili obecnej w Byczynie główną masę prac wykonują kobiety, w Nowej Wsi udział kobiet nie odbiega już prawie od przeciętnego udziału kobiet w pracach zespołowych. Dowodzą tego dane zawarte w tablicy 5.

Czy ten stan rzeczy będzie utrzymywał się nadal, trudno odpowiedzieć. Bardzo możliwe, że w Byczynie, podobnie jak w Nowej Wsi, w miarę rozwoju gospodarstwa spółdzielczego, w miarę wzrostu jego dochodów wyodrębni się grupa rodzin, które zwiążą swój byt z pracą w spółdzielni. Warunkiem tego jest jednak możliwość stałej pracy i odpowiednio wysoka dniówka obrachunkowa. Z tego też punktu widzenia wydaje

się rzeczą pewną, że gospodarstwo zespołowe w takich spółdzielniach musi być prowadzone w miarę intensywnie, gdyż tylko w takim wypadku może ono spełnić te warunki. Zarobki w spółdzielni muszą dorównywać zarobkom w przemyśle, gdyż w przeciwnym razie wszystkie zdolne do pracy ręce wchłonie przemysł.

Tabl. 5 **Procentowy udział kobiet w ogólnej ilości przepracowanych dniówek obrachunkowych**

Przepracowane dniówki obrachunkowe	Byczyna	Nowa Wieś	Woj. krakowskie *a*	Woj. stalinogrodzkie *a*	Woj. rzeszowskie *a*	Polska *a*
Ogółem %	100	100	100	100	100	100
w tym przez kobiety %	78	34,2	31,2	33,9	28	23,1

a Biuletyn GUS i IER. „Analiza 2 tys. spółdzielni", Warszawa 1955.

Sprawa wartości dniówki obrachunkowej czy ciągłości pracy w spółdzielni odgrywa już znacznie mniejszą rolę dla tych rodzin, które czerpią dochody przede wszystkim z pracy w przemyśle. Dla rodzin tych praca w spółdzielni ma sens o tyle, o ile wymagają tego potrzeby gospodarstwa przyzagrodowego. Znacznie mniejszą rolę odgrywa dla nich zboże chlebowe lub inne artykuły konsumpcyjne, gdyż ludzie przywykli kupować chleb, ponieważ własnego zboża nie wystarczało. Jest to w dużej mierze sprawa tradycji. Spółdzielcy twierdzą nawet, że ważniejszą dla spółdzielni jest sprawa dochodów pieniężnych, gdyż członkowie bardziej przywykli otrzymywać za pracę pieniądze niż naturalia. Dlatego też coraz większego znaczenia nabiera kontraktacja płodów rolnych, aż do uprawy warzyw włącznie.

Obie spółdzielnie różnią się również bardzo wyraźnie pod względem wielkości gospodarstwa przyzagrodowego. Nowa Wieś podobna jest na ogół do pozostałych spółdzielni utworzonych z gospodarstw małorolnych, w Byczynie natomiast działka uległa wielkiej kompresji.

Ponieważ Byczyna zrzesza nie tyle gospodarstwa chłopów-robotników, ile działki robotników przemysłowych (i to na lichych glebach), nie było tam tradycji chowania krów w gospodarstwie, nie chowa się ich również na działkach przyzagrodowych, a spółdzielcy zaopatrują się w mleko z gospodarki zespołowej.

Brak bydła w gospodarstwie przyzagrodowym limituje jednocześnie rozmiary działki przyzagrodowej, gdyż wchodzi tu w grę sprawa nawożenia obornikiem. W Byczynie na 85 gospodarstw zrzeszonych członkowie posiadają zaledwie 12 krów przy przeciętnej wielkości działki przyzagrodowej — 0,26 ha, a zatem poniżej granicy przewidzianej statutem.

To ograniczenie wielkości gospodarstwa przyzagrodowego w warunkach tego typu spółdzielni jest raczej słuszne, gdyż umożliwia kobietom godzenie obowiązków pracy w gospodarstwie domowym z pracą w spółdzielni.

Oczywiście jeśli odciążamy kobietę od prowadzenia normalnego gospodarstwa przyzagrodowego, spółdzielnia musi przejąć obowiązek zaopatrzenia w mleko rodziny członków nie posiadających krów.

Rzecz, nad którą należałoby się zastanowić, to zagadnienie statutowego minimum dniówek obrachunkowych, jakie ma obowiązek przepracować każdy członek spółdzielni.

W obecnym sformułowaniu uniemożliwia ono stałą pracę w przemyśle. Również i kobieta prowadząca gospodarstwo domowe ma trudności w przepracowaniu 100 dniówek obrachunkowych w ciągu roku. Ponadto spółdzielnia nie jest nawet w stanie zapewnić tyle pracy, aby wszyscy mogli przepracować statutowe minimum. W Byczynie na przykład 85 członków powinno by przepracować co najmniej 8 500 dniówek obrachunkowych, a tymczasem spółdzielnia w ciągu roku zużyła zaledwie 4 100 dniówek. Stąd też ogólne zebranie za statutowe minimum uznało przepracowanie 50 dniówek obrachunkowych w ciągu roku. Członkowie uważają nawet, że statutowe minimum winno w ich warunkach obowiązywać nie w stosunku do członka, lecz do całej rodziny członka spółdzielni i to powinno być kryterium praw członkowskich.

Produkcja roślinna

Zagadnienia związane z produkcją roślinną omawiamy łącznie dla pięciu najdłużej gospodarujących spółdzielni.

Na kształtowanie się struktury produkcji roślinnej w spółdzielniach utworzonych z gospodarstw małorolnych wpływają następujące czynniki:

1) Naturalne świadczenia na rzecz działki przyzagrodowej (zboże, pasza, słoma) — na świadczenia te przeznacza się większość zespołowego areału.
2) Duże nadwyżki siły roboczej w stosunku do posiadanego w spółdzielni areału oraz konieczność wysokich przychodów pieniężnych (szczególnie ważne dla biedoty w spółdzielniach).
3) Konieczność zapewnienia paszy dla zespołowego inwentarza. Na strukturę produkcji roślinnej nie wywierają poważniejszego wpływu obowiązkowe dostawy i opłata w naturaliach za pracę POM, gdyż spółdzielnie wywiązują się z tych obowiązków za pomocą zamienników (rośliny kontraktowane).

Tablica 6 obrazuje rozwój zmian w strukturze produkcji roślinnej dokonanych w okresie czterech lat.

Obserwujemy przede wszystkim wyraźny proces intensyfikacji struktury zasiewów wyrażający się w zmniejszeniu udziału zbóż oraz zwiększeniu udziału roślin pastewnych i przemysłowych.

Zasadnicze zmiany w strukturze zasiewów nastąpiły w latach 1951—1952. Następny okres cechuje już względna stabilizacja produkcji roślinnej. Zachodzące zmiany nie mają decydującego znaczenia, polegają już tylko na zmianach wewnątrz grup roślin.

Najwyraźniej rosnącą tendencję wykazują rośliny pastewne. Jeśli uwzględnić ogólne proporcje, to zwiększenie udziału roślin pastewnych odpowiada zmniejszeniu zbożowych. Zmniejszony udział zbóż w strukturze zasiewów nie oznacza jednakże zmniejszenia wielkości powierzchni

zajętej pod uprawę tych roślin, wyrażonej w hektarach. Ilustruje to tablica 7.

Tabl. 6 **Struktura zasiewów w latach 1951—1954 w analizowanych spółdzielniach**

Rok	Wielka Wieś	Kwików	Wysocice	Nowa Wieś	Libertów	Średnia dla 5 spółdzielni
			Zboża			
1951	77,3	57,0	64,7	65,1	51,8	64,3
1952	49,8	58,5	57,8	56,5	46,5	53,8
1953	51,3	57,5	51,5	61,1	44,7	52,6
1954	61,8	54,3	48,4	58,9	48,0	54,6
			Strączkowe			
1951	3,3	3,5	1,6	1,4	2,3	2,2
1952	3,5	2,9	1,5	3,9	5,1	3,4
1953	—	2,9	0,8	3,2	11,7	3,6
1954	0,7	1,2	1,4	0,7	5,3	1,8
			Przemysłowe			
1951	1,0	6,9	7,7	4,3	0,4	4,3
1952	2,0	3,4	7,9	8,8	0,8	5,6
1953	3,1	7,6	7,2	6,7	3,2	5,4
1954	2,9	7,3	7,9	8,9	1,6	5,6
			Ziemniaki			
1951	10,6	17,2	13,2	8,5	13,8	12,0
1952	13,7	16,7	12,5	11,7	10,5	12,6
1953	9,3	19,1	9,1	15,5	6,5	11,1
1954	8,1	15,8	11,6	10,9	6,0	10,1
			Pastewne			
1951	7,8	13,9	12,8	20,7	15,0	14,4
1952	31,0	12,1	19,9	18,7	25,1	21,9
1953	35,5	11,4	30,0	13,0	24,8	24,4
1954	24,0	21,4	28,8	20,6	28,9	25,1
			Warzywa			
1951	—	—	—	—	10,8	1,8
1952	—	2,0	—	0,4	10,4	2,4
1953	0,8	1,5	—	0,5	8,1	2,2
1954	1,7	—	—	—	8,1	2,0
			Inne			
1951	—	—	—	—	5,9	1,0
1952	—	—	—	—	1,6	0,3
1953	—	—	1,4	—	1,6	0,7
1954	—	—	1,6	—	2,1	0,8

Jak więc widzimy, powierzchnia uprawy zbóż po czterech latach jest prawie identyczna. Zmienił się jedynie stosunek żyta do pszenicy na korzyść pszenicy.

Tabl. 7 **Struktura zasiewów zbóż dla pięciu spółdzielni łącznie**
(Rok 1951 w porównaniu do roku 1954)

Wyszczególnienie	1951		1954	
	Ha	%	Ha	%
Żyto	66,23	39,9	53,40	31,6
Pszenica	54,48	32,8	62,91	37,2
Jęczmień	12,63	7,6	13,12	7,8
Owies	31,46	18,9	36,0	21,3
Inne zboża	1,30	0,8	3,40	2,1
Razem	166,10	100,0	168,83	100,0

A zatem spółdzielnie starają się zachować nie zmniejszoną powierzchnię pod uprawą zbóż, rozszerzania zaś innych upraw dokonuje się ogólnie w drodze uzyskiwania dodatkowych powierzchni pod uprawę.

Areał roślin przemysłowych wzrósł jednakże w niedostatecznym stopniu. Wprawdzie nie odbiega on od przeciętnej dla spółdzielni województwa krakowskiego (5,7%), jednakże jeśli uwzględnić, że jest to rejon mający największe rezerwy siły roboczej, a więc i największe możliwości uprawy roślin pracochłonnych, to 5,6% roślin przemysłowych w omawianych spółdzielniach w stosunku do 10,6% * dla spółdzielczości w kraju jest stanowczo za mało.

Niedostateczny jest zatem areał pod uprawą tych roślin, które bezpośrednio związane są z gospodarką zespołową i w całości stanowią produkcję towarową.

Pewnemu zmniejszeniu uległ areał pod uprawą ziemniaków. Produkcja ziemniaków zaspokaja głównie wewnętrzne potrzeby gospodarstwa (w mniejszym stopniu przeznaczana jest na sprzedaż). Potrzeby te limitują zatem obszar uprawy ziemniaków.

Z ogólnych proporcji w strukturze zasiewów pewien niepokój może budzić udział roślin uprawianych bezpośrednio na oborniku. Jeśliby przyjąć, że udział tych roślin w strukturze zasiewów mówi o zakresie stosowania nawożenia obornikowego, to dane tablicy 6 wskazywałyby na zbyt małe jeszcze nawożenie gruntów spółdzielczych. Prawdopodobnie jest to przyczyną trudności w utrzymaniu stałych wysokich plonów zbóż w tych spółdzielniach w ciągu ostatnich trzech lat.

Najlepsze nawożenie obornikiem jest w spółdzielni Kwików (około 30% areału), w pozostałych spółdzielniach corocznie nawozi się tylko 16—18% gruntów ornych, a więc zbyt mało dla utrzymania oraz podnoszenia urodzajności gleby, chociaż stanowi to znacznie wyższy procent od przeciętnego nawożenia w kraju.

W zasadzie, przy stosunkowo wysokim pogłowiu inwentarza zespołowego i przyzagrodowego, ilość obornika powinna być wystarczająca. Obornika powinno wystarczyć corocznie na wynawożenie około 1/4 gruntów spółdzielczych po uwzględnieniu potrzeb działek przyzagrodowych. W praktyce omawianych spółdzielni ustaliła się zasada wymiany obornika z działek na słomę z gospodarstwa zespołowego i jeśliby ściśle przestrzegać ekwiwalentów zamiennych, gospodarka zespołowa winna mieć

* Biuletyn GUS i IER, Analiza, cz. I, Warszawa 1953.

Tabl. 8 **Średnie plony zbóż w pięciu analizowanych spółdzielniach w latach 1951—1954 w q z ha**

Wyszczególnienie	Wielka Wieś				Kwików				Wysocice				Nowa Wieś				Libertów			
	1951	1952	1953	1954	1951	1952	1953	1954a	1951	1952	1953	1954	1951	1952	1953	1954	1951	1952	1953	1954
Pszenica	14,08	18,88	22,50	22,00	15,00	22,48	15,15	11,72	17,20	26,00	26,00	18,77	—	—	19,15	11,49	23,00	15,00	17,80	11,49
Żyto	22,04	19,39	22,00	19,90	11,00	12,00	15,00	11,00	23,80	15,60	17,50	15,23	—	—	13,48	11,03	19,00	13,00	15,75	11,03
Jęczmień	14,47	13,84	22,00	18,16	—	—	13,90	—	22,16	26,06	20,03	17,60	—	—	21,64	13,50	22,00	34,35	18,00	—
Owies	23,88	23,06	22,00	21,50	17,00	19,23	20,40	15,50	20,23	22,00	21,20	20,50	—	—	19,18	17,20	10,00	32,00	15,60	17,20
Średnie plony czterech zbóż	17,10	19,34	23,37	20,39	14,13	18,03	17,20	12,93	20,70	21,65	18,90	17,60	—	—	18,50	12,70	19,30	18,90	17,00	14,90

[a] Silne gradobicie zniszczyło znaczną część plonów.

wystarczającą ilość obornika. Trudności obornikowe w danym konkretnym wypadku nietrudne do rozwiązania nie powinny stać na przeszkodzie znacznemu rozszerzeniu uprawy roślin na oborniku.

Plany zasiewów na 1955 rok nie ulegają zasadniczym zmianom, jedynie spółdzielnia w Libertowie zwiększyła zasiewy zbóż do 60% obsiewanego areału. Zmniejszając nieco obszar uprawy warzyw, spółdzielnia poprzez wydatne zwiększenie upraw kłosowych dąży do podniesienia naturalnej części dniówki obrachunkowej (w zbożu), gdyż dotychczasowe przychody gotówkowe z produkcji warzywniczej nie rekompensowały zmniejszonej naturalnej części dniówki obrachunkowej.

Teoretycznie spółdzielnie utworzone z gospodarstw małorolnych mogłyby nadal ograniczać zasiewy roślin zbożowych, a rozszerzać uprawę roślin pracochłonnych, rozładowując w ten sposób w dużej mierze nadmiar siły roboczej.

W obecnych warunkach, przy wysokich cenach zbóż, jest to niemożliwe z dwóch przyczyn. Po pierwsze, wszystkie spółdzielnie starają się zaopatrzyć swoich członków w zboże (na wypiek chleba), aby nie musieli go kupować. Po drugie, zboże ze względu na swoją wysoką cenę (szczególnie na rynku krakowskim) staje się coraz bardziej opłacalną rośliną, tak że właściwie żadna inna uprawa pod względem rentowności nie może konkurować ze zbożem. Wysokie ceny na wolnym rynku powodują spadek towarowej produkcji zbóż w gospodarstwie zespołowym. Spółdzielnie z obowiązkowych dostaw zboża wywiązują się zamiennikami, a zboże przeznacza się na dniówki obrachunkowe i dopiero przez spółdzielców dostarczane jest na rynek.

Tabl. 9 **Produkcja towarowa zbóż w % produkcji ogółem w 1951 i 1954 roku**

Wyszczególnienie	1951		1954	
	Produkcja		Produkcja	
	Ogółem	Sprzedaż	Ogółem	Sprzedaż
Wielka Wieś	100,0	15,6	100,0	17,3
Kwików	100,0	14,9	100,0	1,6
Wysocice	100,0	15,1	100,0	8,8
Nowa Wieś	100,0	31,7	100,0	12,8
Libertów	100,0	21,0	100,0	7,7

Ilustracją spadającej towarowości zbóż produkowanych w gospodarstwie zespołowym jest tablica 9.

W spółdzielniach produkuje się na ogół więcej zboża, niż wymagają tego wewnętrzne potrzeby gospodarstwa zespołowego i działki (jeśli uwzględnić przydział pasz treściwych na kontraktowaną trzodę). Nadwyżki sprzedawane są jednakże indywidualnie przez członków spółdzielni po wysokich cenach na wolnym rynku, a spółdzielnia wykonuje obowiązkowe dostawy zboża za pomocą zamienników.

Wracając jeszcze do grupy roślin towarowych, które w dużej mierze charakteryzują kierunek gospodarowania spółdzielni, należy podkreślić, że istnieje tutaj duża różnorodność uprawianych roślin i wielka ich zmien-

ność z roku na rok. Spółdzielnie bardzo szybko kalkulują opłacalność tej czy innej kontraktacji i przerzucają się od jednej rośliny do innej. Prawie wszystkie spółdzielnie kontraktowały lub zamierzają kontraktować strączkowe na nasienie z uwagi na możność osiągnięcia wysokich plonów, wysokiej ceny za 1 q i dogodne warunki zamiany zbóż na strączkowe w obowiązkowych dostawach.

Tabl. 10
Korzystanie z zamienników przy obowiązkowych dostawach zboża w 1954 roku

Wyszczególnienie	Wielka Wieś	Kwików	Wysocice	Nowa Wieś	Libertów	Byczyna
Należało odstawić q	115,00	68,50	76,13	53,29	71,10	83,63
Odstawiono w zbożu q	95,42	4,50	52,92	19,15	30,95	33,39
W zamiennikach q	19,58	13,00	23,21	34,13	40,15	—
Razem odstawiono q	115,00	17,50[a]	76,13	53,29	71,10	33,39
% wykonania dostaw zboża w zamiennikach	17,0	74,5	30,5	64,1	56,5	—

[a] Gradobicie.

Według wypowiedzi spółdzielców burak cukrowy przestaje być najbardziej atrakcyjną rośliną kontraktowaną, ponieważ nie może być zamiennikiem w obowiązkowych dostawach i mimo że daje wysoki dochód w złotych z 1 ha uprawy, to jednak ze względu na swoją dużą pracochłonność w przeliczeniu na jedną dniówkę kalkuluje się niezbyt wysoko. Niewątpliwie atrakcyjność buraka wzrosłaby bardzo, gdyby cukrownie oddawały wysłodki.

Spółdzielnie kontraktują również ziemniaki na sadzeniaki, trawy nasienne i zioła.

Tabl. 11
Produkcja towarowa ziemniaków w pięciu spółdzielniach w 1951 i w 1954 roku
(w % produkcji ogółem)

Spółdzielnia	1951	1954
Wielka Wieś	—	16,3
Kwików	52,0	—
Wysocice	10,5	6,1
Nowa Wieś	—11,4[a]	34,0
Libertów	2,8	19,8

[a] Dokupno przewyższa sprzedaż o 258 q.

Towarowość ziemniaków konsumpcyjnych jest niska i waha się w granicach kilkunastu procent, w dwóch spółdzielniach jest wyższa i wykazuje tendencje wzrostu w Nowej Wsi (kontraktacja sadzeniaków) i w Libertowie (wczesne ziemniaki na krakowski rynek). Jest to zrozumiałe, jeśli uwzględni się, że ziemniaki konsumpcyjne nie wytrzymują konkurencji z roślinami kontraktowanymi pod względem ich wartości rynkowej. Ewentualne nadwyżki ziemniaków ponad potrzeby konsumpcyjne i paszowe sprzedawane są na wolnym rynku przez członków spółdzielni.

Towarową produkcję dają również warzywa. Z omawianych spółdzielni tylko jedna (Libertów, położony w pobliżu Krakowa) rozwija od dłuższego już czasu uprawę warzyw (również i szklarniową) oraz kwiaciarstwo. Areał pod uprawą warzyw przekraczał w Libertowie 10% zasiewów.

Jak już mówiliśmy, rozwój tej gałęzi produkcji uległ nieco zahamowaniu. Spółdzielnia ograniczyła powierzchnię pod uprawą warzyw (poza produkcją szklarniową i inspektową), rezygnując częściowo z uprawy gruntowej. Spółdzielcy tłumaczą to niekorzystnymi warunkami zbytu, a praktycznie biorąc koniecznością sprzedaży warzyw poprzez Centralę Ogrodniczą przy zbyt wygórowanej marży zysku pobieranej przez tę Centralę.

Warzywnictwo gruntowe wymaga dużych nakładów pracy i środków pieniężnych, a przy niezbyt wysokich plonach daje stosunkowo niewielkie przychody, zwłaszcza w przeliczeniu na dniówkę obrachunkową. Z omawianych przez nas spółdzielni Libertów ma najniższą dniówkę obrachunkową. Ze względu na znaczną pracochłonność produkcji warzywniczej spółdzielnia zalicza bardzo dużą ilość dniówek obrachunkowych w ciągu roku, w związku z czym ilość zboża, jaka przypada na jedną dniówkę, jest bardzo niewielka, a i część gotówkowa nie jest zbyt wysoka. Pewną rolę odegrało zapewne również i nadmierne szafowanie dniówkami, w rezultacie ogólna wartość dniówki obrachunkowej jest znacznie niższa niż w spółdzielniach nie uprawiających warzyw.

Tabl. 12 **Wartość dniówki obrachunkowej w gotówce i w zbożu w trzech analizowanych spółdzielniach w 1954 roku**

Wyszczególnienie	Na 1 dniówkę obrachunkową przypadało	
	w zł	w zbożu w kg (4 zboża razem)
Wysocice	23,90	6,05
Kwików	15,00	3,84
Libertów	18,00	1,90

Z tego, co już mówiliśmy, wynika, że struktura zasiewów nie jest jeszcze w pełni ukształtowana w żadnej z omawianych spółdzielni, jest płynna, zmienia się z roku na rok, a nawet w okresie między zatwierdzeniem planu a rozpoczęciem zasiewów. Nie jest to zjawiskiem pozytywnym, gdyż utrudnia racjonalne zmianowanie, a w związku z tym walkę o wzrost żyzności gleby i przeszkadza w wyspecjalizowaniu się spółdzielni w określonych uprawach. Należy dążyć (poprzez instytucje kontraktujące) do ograniczenia tej mozaiki różnych kontraktowanych upraw.

Produkcja zwierzęca

Analizę produkcji zwierzęcej przeprowadzamy na podstawie pięciu spółdzielni, podobnie jak to robiliśmy dla produkcji roślinnej.

Hodowla bydła

Tabl. 13 **Rozwój pogłowia bydła zespołowego w sztukach**

Wyszczególnienie	1951		1952		1953		1954	
	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów
Wielka Wieś	15	9	22	9	23	13	25	13
Kwików	11	8	16	9	13	9	14	8
Wysocice	17	11	20	9	22	11	22	13
Nowa Wieś	27	16	39	19	36	19	32	16
Libertów	29	13	30	14	27	14	28	16
Razem	99	57	127	60	121	66	121	66

Mimo pewnych różnic między poszczególnymi spółdzielniami w zasadzie rok 1952 jest rokiem szczytowym w rozwoju zespołowego pogłowia. Następne lata świadczą o poważnym zastoju na tym odcinku.

Szczególnie wyraźnie widoczny jest ten zastój, jeśli przeliczymy inwentarz zespołowy na 100 ha użytków rolnych.

Tabl. 14 **Obsada bydła zespołowego w pięciu badanych spółdzielniach na 100 ha w latach 1951—1954**

Wyszczególnienie	1951		1952		1954		Wskaźnik dla 1954 1951 = 100		Wskaźnik dla 1954 1952 = 100	
	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów	Ogółem	w tym krów
Wielka Wieś	22,0	13,2	32,6	13,4	29,2	15,1	148	102	90	113,0
Kwików	19,6	14,2	28,6	16,1	25,0	14,2	146	103	88	88,0
Wysocice	20,5	13,2	24,0	12,1	24,5	15,9	117	92	102	131,0
Nowa Wieś	30,4	18,0	43,0	21,2	35,6	17,8	142	118	83	84,0
Libertów *a*	24,0	16,2	39,0	17,5	33,8	18,7	163	108	87	107,0
Razem	23,6	16,2	35,0	16,5	30,7	16,6	151	102	88	100,1

a Dla Libertowa porównano rok 1950, 1951 i 1954 ze względu na datę powstania spółdzielni.

Przy analizie wskaźników obsady inwentarza żywego na 100 ha użytków rolnych zasadniczą rolę odgrywa „ruch" zespołowej powierzchni spowodowany przekazywaniem spółdzielniom zapasów gruntów z Funduszu Ziemi.

Jeśli uwzględnimy jednak, że ten „ruch" w ostatnich latach dokonywał się w niewielkim stopniu, to wówczas wskaźniki zawarte w tablicy 14 w całości potwierdzają wnioski tablicy 13 — w analizowanych spółdzielniach zahamowany został wzrost pogłowia zespołowego.

W ciągu dwóch pierwszych lat widzimy poważny skok — wzrost pogłowia ogółem wynosi 51%. Spółdzielnie zwiększają stan pogłowia przede wszystkim poprzez własny przychówek, ilość bowiem krów wzrasta bardzo nieznacznie (2%).

Jak wynika jednak z tablicy 15, drugi rok zespołowej hodowli bydła jest jednocześnie jej szczytowym punktem, od którego rozpoczyna się

stopniowy spadek pogłowia inwentarza w przeliczeniu na 100 ha. Świadczą o tym wskaźniki dla 1954 roku.

Wprawdzie ilość krów w przeliczeniu na 100 ha nie ulega zmianie, ale zmniejszenie ogólnej ilości bydła wskazuje na to, że spółdzielnie biedniackie bardzo szybko osiągają górny pułap możliwości rozwoju zespołowej hodowli bydła.

Zahamowanie rozwoju hodowli bydła w równej mierze obserwujemy w gospodarstwach przyzagrodowych.

Tabl. 15 **Pogłowie bydła w gospodarstwach przyzagrodowych w sztukach**
(5 spółdzielni łącznie)

Wyszczególnienie	1951	1952	1953	1954
Bydło ogółem	136	144	129	128
W tym krowy	115	119	117	118

Rozwój pogłowia bydła w gospodarstwach przyzagrodowych przebiega podobnie jak rozwój hodowli zespołowej osiągając najwyższy poziom 1952 roku. W późniejszym okresie rozwój uległ zupełnemu zahamowaniu, a nawet pewnym cofnięciom.

Jeśli przyjąć ilość bydła na działkach w liczbach absolutnych w 1952 roku za 100, to wówczas wskaźnik dla 1954 roku będzie wynosił dla bydła ogółem 89, a dla krów 99. Przy ogólnym więc zmniejszeniu się pogłowia bydła na działkach w większym stopniu zmniejszyła się ilość młodzieży. Na działkach trzyma się głównie krowy bez przychówku. Na przykład w Libertowie i w Nowej Wsi na działkach przyzagrodowych nie ma ani jednej sztuki młodzieży. W Kwikowie na 32 sztuki na działkach 31 sztuk stanowią krowy.

W przeliczeniu na jedną rodzinę zrzeszoną w 1952 roku przypadało 0,84 sztuki, a w 1954 roku — 0,75 sztuki.

Jeśli rozpatrywać obsadę bydła zespołowego łącznie z przyzagrodowym w przeliczeniu na 100 ha, to otrzymamy następujący obraz.

Tabl. 16 **Obsada bydła zespołowego łącznie z bydłem na działkach przyzagrodowych w pięciu badanych spółdzielniach w latach 1952 i 1954**
(sztuk na 100 ha uż. roln.)

Wyszczególnienie	Bydło	1952	1954	Wskaźnik (rok 1952=100)
5 badanych spółdzielni	Ogółem	67,3	57,0	85,0
	w tym krów	44,7	41,6	93,5
Spółdzielnie produkcyjne	Ogółem	32,2	36,8	114,0
W Polsce	w tym krów	21,9	23,6	108,0

Mimo znacznej jeszcze przewagi w obsadzie inwentarza w badanych spółdzielniach w porównaniu z osiągnięciami spółdzielczości w kraju tendencja przejawiająca się na tym odcinku jest niepokojąca.

Liczby zawarte w tablicy 16 zwracają uwagę na jeszcze jedno zjawisko. W gospodarce badanych spółdzielni obserwujemy niekorzystne zmiany w strukturze stada bydła zespołowego i na działkach przyzagrodowych, polegające na szybkim zmniejszaniu się ilości młodzieży bydlęcej na korzyść krów. Obecna struktura stada nie jest w stanie zapewnić nawet jego reprodukcji prostej.

Hodowla trzody chlewnej

Stan pogłowia trzody na koniec roku niezupełnie odzwierciedla ciężar gatunkowy tej gałęzi produkcji, gdyż nie daje obrazu wielkości produkcji tuczu, który w głównej swej masie może nie być ujęty ewidencją stanu na końcu roku.

Z danych, jakimi dysponujemy, wynika jednak, że sytuacja jest tu nieco odmienna w porównaniu z bydłem.

Tabl. 17 **Dynamika zespołowego pogłowia trzody chlewnej**
(na 100 ha gruntów ornych)

Wyszczególnienie	1952	1954	Wskaźnik 1952 = 100
Trzoda ogółem	60,3	59,7	90,0
w tym maciory	8,9	11,4	120,0

Jak wynika z przytoczonych w tablicy 17 danych, ogólna ilość pogłowia na 100 ha gruntów ornych pozostaje — praktycznie rzecz biorąc — od roku 1952 bez zmiany.

Biorąc jednakże pod uwagę wzrost pogłowia macior stwierdzić należy, że jest to jednoznaczne z powiększeniem bazy wyjściowej tej gałęzi produkcji. Pewne, choć nieznaczne zmniejszenie ogólnej ilości pogłowia na korzyść macior wiąże się z kierunkiem, jaki niektóre z badanych spółdzielni przyjmują w ostatnim okresie w hodowli trzody chlewnej.

Tabl. 18 **Ilość pogłowia trzody chlewnej zespołowej i przyzagrodowej na 100 ha gruntów ornych (zespołowych i przyzagrodowych) w latach 1952 i 1954**

Wyszczególnienie	1952	1954	Wskaźnik 1952 = 100
Trzoda ogółem	98,4	111,2	113
w tym maciory	11,2	12,3	110

Otóż podobnie jak w produkcji roślinnej, gdzie spółdzielnie starają się poprzez kontraktację najbardziej opłacalnych roślin uwalniać od produkowania dużej masy towarowej, tak samo w produkcji trzody chlewnej nastawiają się na sprzedaż sztuk hodowlanych kontraktując knurki i loszki lub zaopatrując w prosięta gospodarstwa indywidualne. W ten sposób takie spółdzielnie, jak Nowa Wieś, poprzez kontraktację sztuk hodowla-

nych wykonują obowiązkowe dostawy żywca po bardzo korzystnych cenach.

Hodowlę trzody chlewnej w gospodarstwach przyzagrodowych ilustruje tablica 18.

W sumie ilość pogłowia trzody chlewnej wzrosła o 10% z tym, że nieco więcej wzrosła ilość trzody ogółem niż macior. Wynika z tego, że gospodarstwa przyzagrodowe rezygnują na ogół z chowu macior. Natomiast członkowie spółdzielni bardzo chętnie i dość dużo kontraktują tuczników. Prosięta kupują w spółdzielni lub na targach.

Hodowla owiec

Należy stwierdzić, że w badanych przez nas spółdzielniach ta gałąź produkcji zwierzęcej mimo prób nie przyjęła się nigdzie. Jedynie spółdzielnia w Libertowie posiada 21 owiec zespołowych. Trudno jest jednakże udowodnić korzyść zespołowej hodowli owiec w spółdzielniach utworzonych z gospodarstw małorolnych, a zwłaszcza w spółdzielniach podmiejskich.

Członkowie hodują pewną ilość owiec, lecz nie mają one większego znaczenia dla wzrostu ich dochodów.

*

Z przeprowadzonej analizy wynikają następujące wnioski:

Spółdzielnie utworzone z gospodarstw małorolnych mają ograniczone możliwości rozwoju zespołowej hodowli bydła (ostatnie trzy lata przyniosły nawet pewien spadek pogłowia bydła zespołowego).

W spółdzielniach tych istnieje sprzeczność pomiędzy rozwojem hodowli bydła zespołowego a rozwojem pogłowia bydła przyzagrodowego. Ogólnie stwierdzić można, że poważniejszy rozwój zespołowej hodowli bydła w biedniackich spółdzielniach powoduje cofnięcie się tej hodowli w gospodarstwach przyzagrodowych. Szczególnie jaskrawo występuje to zagadnienie w Libertowie, gdzie spółdzielnia po zabezpieczeniu bazy paszowej dla inwentarza zespołowego niewielkie tylko nadwyżki paszy może przeznaczyć dla inwentarza przyzagrodowego, w związku z czym na 35 rodzin zrzeszonych 23 rodziny nie posiadają krów.

To, co w Libertowie występuje bardzo jaskrawo, obserwujemy w pewnej mierze we wszystkich badanych spółdzielniach, a wyrazem tego jest ogólne zmniejszenie się ilości bydła, a zwłaszcza młodzieży. Ogólnemu zmniejszeniu pogłowia bydła przeciwstawić jednak można bardzo wyraźne zwiększenie przyzagrodowego pogłowia trzody chlewnej. W hodowli zespołowej następuje również wzrost pogłowia trzody chlewnej, a zwłaszcza macior, co stwarza naturalne i trwałe podstawy rozwoju tej gałęzi produkcji.

Spróbujmy zatrzymać się nad przyczynami takiego stanu rzeczy:

1) Gospodarstwa zrzeszające się w spółdzielnię produkcyjną były z natury rzeczy, jako gospodarstwa biedniackie, dosyć silnie nasycone inwentarzem żywym. Posiadały go jednak w olbrzymiej większości

w ilościach nie przekraczających norm statutowych, w związku z czym prawie w całości inwentarz ten pozostał na działkach.

2) Wszystkie badane spółdzielnie, niezależnie od dużej ilości inwentarza żywego na działkach, przez dwa pierwsze lata intensywnie organizowały zespołową hodowlę, co przy niewielkiej ilości gruntów zespołowych powodowało trudności paszowe. W każdym jednak razie w początkowym okresie inwentarz zespołowy stanowił prawie w całości nadwyżkę ponad to, co przed wstąpieniem do spółdzielni hodowali chłopi — obecnie członkowie spółdzielni. Brak paszy zarówno w okresie letnim (brak odpowiedniej ilości pastwisk i łąk), jak i w okresie zimowym (brak pasz treściwych, gdyż zboże potrzebne jest dla członków, a wysoki stosunkowo procent roślin zbożowych ogranicza możliwości rozszerzenia upraw pastewnych) hamuje wzrost pogłowia bydła.

3) Bardzo ważną przyczyną hamującą rozwój hodowli bydła jest — podkreślają to spółdzielcy — stosunkowo niższa opłacalność tej gałęzi produkcji. Powoduje to, że z kolei nie można jej forsować w drodze zmniejszania areału roślin kłosowych i rozszerzania areału roślin pastewnych.

4) Bydło w pewnej mierze ustępuje miejsca trzodzie chlewnej, gdyż łatwiej jest zabezpieczyć dla niej bazę paszową. Ziemniaki — podstawowa pasza dla trzody chlewnej — zawsze zajmowały i zajmują duży areał gruntów, pasze treściwe zaś uzyskuje spółdzielnia z kontraktacji.

5) Niska stosunkowo opłacalność chowu bydła jest przyczyną dość łatwego wyzbywania się krów przez członków, przy zwiększaniu kontraktacji trzody chlewnej jako bardziej opłacalnej. Członkowie zaopatrują się wtedy w mleko w swojej spółdzielni.

Podział produkcji

Materiały, którymi rozporządzamy, nie umożliwiły nam dokładnego określenia, w jaki sposób produkcja gospodarstwa zespołowego dzielona jest na wewnętrzne potrzeby tego gospodarstwa, potrzeby gospodarstw przyzagrodowych i produkcję towarową. Szczególne trudności sprawia zbadanie podziału roślin produkowanych na paszę, z uwagi na różnorodny sposób podziału tych produktów, budzącą wątpliwości ocenę wysokości tej produkcji i niedostateczną dokumentację. Dlatego w tablicach podajemy jedynie procentowy podział produkcji zboża i ziemniaków oraz produktów pochodzenia zwierzęcego.

Tabl. 19 **Procentowy podział zbóż wyprodukowanych w 1954 roku**

Spółdzielnia	Produkcja ogółem	Zużycie wewnętrzne	Do podziału dla członków	Dostawy dla państwa	Za pracę POM	Sprzedaż	Razem produkcja towarowa
Wielka Wieś	100,0	37,4	35,3	6,6	4,4	6,3	17,3
Kwików	100,0	30,1	68,3	1,6	—	—	1,6
Wysocice	100,0	36,0	55,2	8,0	0,4	0,4	8,8
Nowa Wieś	100,0	40,8	46,4	3,5	1,4	7,9	12,8
Libertów	100,0	41,7	50,6	7,3	0,2	0,2	7,7
Razem	100,0	41,0	47,5	5,9	1,8	3,8	11,5

Tabl. 20 **Procentowy podział ziemniaków wyprodukowanych w 1954 roku**

Spółdzielnia	Produkcja ogółem	Zużycie wewnętrzne	Do podziału dla członków	Dostawy dla państwa	Sprzedaż
Wielka Wieś	100,0	39,3	44,4	16,3	—
Kwików	100,0	53,3	46,7	—	—
Wysocice	100,0	35,5	56,9	6,1	3,5
Nowa Wieś	100,0	32,1	33,7	34,0	0,2
Libertów	100,0	80,1	—	9,7	10,2
Razem	100,0	41,6	39,8	16,5	2,1

Z tablicy 19 wynika, że wyprodukowane zboże przeznaczane jest właściwie na potrzeby gospodarki zespołowej i potrzeby gospodarstw przyzagrodowych, z tym że na potrzeby gospodarki zespołowej wypada z reguły mniej zboża. Jest zjawiskiem ciekawym, że spółdzielnia o największej produkcji tuczu bekonowego najmniej zboża zużywa na wewnętrzne potrzeby (Kwików — tylko 30,1%). Świadczy to, że przy dużym nasileniu kontraktacji bekonów tucz odbywa się głównie na podstawie pasz treściwych kupowanych od państwa.

Należy dodać jeszcze, że w tejże spółdzielni najniższy jest również procent zboża towarowego. Przyczyną jest m. in. gradobicie, które w 1954 roku zniszczyło poważną część plonów, w związku z czym spółdzielnia wykonała obowiązkowe dostawy zboża tylko w 50%, a w tym tylko 1/4 we właściwym produkcie, a 3/4 w zamiennikach.

Większość ziemniaków (jak wynika z tablicy 20) zużywana jest z reguły wewnątrz gospodarstwa na potrzeby hodowli zespołowej. Ponieważ ziemniaki są uprawiane również na działkach, członkowie spółdzielni nie odczuwają takich potrzeb w stosunku do produkcji ziemniaków jak w stosunku do zboża i nie widzą potrzeby rozszerzania areału ich uprawy.

Podział roślin pastewnych przeprowadzany jest bardzo różnie. Przy większej ilości produktów dokonuje się podziału według dniówek obrachunkowych (Kwików, Wysocice, Nowa Wieś, Wielka Wieś), a członkowie, jeśli jest to konieczne, wzajemnie od siebie odkupują, gdyż nie wszyscy posiadają inwentarz. Sprzedaż następuje po cenach wolnorynkowych.

Często podziału pastewnych, a zwłaszcza siana, dokonuje się już na pniu, przy czym spółdzielnie posługują się tutaj dwoma kryteriami, albo wydziela się działki na rodzinę (Nowa Wieś), albo według posiadanego inwentarza (Libertów). Za przydzielone działki oraz za wypas na pastwisku członkom spisuje się dniówki obrachunkowe lub też płacą gotówką według stawek ustalonych przez ogólne zebranie.

Podział głównych artykułów produkcji zwierzęcej przedstawia tablica 21.

Produkcja zwierzęca jest produkcją w większym stopniu towarową. Spółdzielnie, których członkowie nie posiadają krów (Libertów i Nowa Wieś), odstawiają do punktu skupu mało mleka, ponieważ znaczną ilość sprzedają członkom. Cena sprzedażna mleka na potrzeby spółdzielców waha się w różnych spółdzielniach od 1,20 zł do 2,40 zł za 1 litr.

Dość duża ilość mięsa (nawet około 50% całej sprzedaży) zbywana

jest w formie bezpośredniej sprzedaży w ramach ubojów gospodarczych i sprzedaży członkom spółdzielni.

Tabl. 21 **Podział produkcji zwierzęcej — mleka i żywca — w % produkcji ogółem**

Spółdzielnia	Produkcja	Zużycie wewnętrzne	Obowiązkowe dostawy	Sprzedaż ponadobowiązkowa	Sprzedaż
		Mleko			
Wielka Wieś	100,0	4,3	15,7	36,6	43,4
Kwików	100,0	45,2	16,0	36,8	—
Wysocice	100,0	16,4	18,1	64,6	0,9
Nowa Wieś	100,0	14,6	30,0	—	55,4*a*
Libertów	100,0	56,8	17,1	—	26,1*a*
Razem	100,0	27,7	18,8	30,5	23,0
		Żywiec			
Wielka Wieś	100,0	5,5	22,7	35,5	36,5
Kwików	100,0	—	10,7	89,3	—
Wysocice	100,0	3,6	73,5	8,3	14,6
Nowa Wieś	100,0	3,7	22,7	55,8	17,8
Libertów	100,0	19,6	48,0	—	32,4
Razem	100,0	4,8	28,1	38,8	18,3

a Nowa Wieś wliczała tu również sprzedaż spółdzielcom. Libertów sprzedaż spółdzielcom wliczał do zużycia wewnętrznego.

Jeżeli idzie o kierunek gospodarowania spółdzielni, to większość badanych spółdzielni główne źródło przychodów pieniężnych dla gospodarki zespołowej widzi w kontraktacji produkcji roślinnej. Poważne jednak źródło dochodów stanowi również kontraktacja trzody chlewnej i jak z wypowiedzi spółdzielców wynika, dąży się do rozszerzania tej gałęzi gospodarki (występuje tendencja do przerzucenia się na kontraktację materiału hodowlanego, jako bardziej opłacalną). Na ogół w przybliżeniu $^2/_3$ przychodów pieniężnych omawianych spółdzielni płynie z produkcji roślinnej, $^1/_3$ z produkcji zwierzęcej.

W jednej tylko spółdzielni (Kwików) proporcje są odwrotne — około $^2/_3$ przychodów daje produkcja zwierzęca, a $^1/_3$ roślinna. Spółdzielnia ta prowadzi prawie przemysłowy tucz bekonów (nawet z dokupnem materiału wyjściowego) i odstawiła w ciągu roku przeszło 8 500 kg bekonów, co na 100 ha gruntów ornych zespołowych daje 21 ton żywca.

Gospodarstwo przyzagrodowe i pieniężne przychody spółdzielców

Wielkość działki przyzagrodowej wynosi najczęściej około 50 arów. W spółdzielniach złożonych z gospodarstw nadzielonych z reformy rolnej (np. Nowa Wieś) działka to z reguły ziemia dziedziczna, ziemia zaś z reformy weszła do gospodarki zespołowej. W takim wypadku spółdzielnia jest scalonym dawnym gospodarstwem obszarniczym (Nowa Wieś, Wielka Wieś).

Na ogół w omawianych spółdzielniach obsiewa się działkę w granicach do około 40% zbożem (częstokroć pastewnym), zwykle blisko 40—50% zajmują ziemniaki, pozostałą część — rośliny pastewne okopowe. Jeżeli

na działce jest lucernik czy koniczyna, zmniejsza się odpowiednio zasiewy zbóż i ziemniaków. Plony są wysokie ze względu na silne nawożenie obornikiem i dobrą uprawę.

W większości omawianych spółdzielni (z wyjątkiem Libertowa) na działce prowadzi się intensywną hodowlę, głównie trzody chlewnej. Z bydła rogatego chowa się tylko krowy (rzadko więcej niż jedną na gospodarstwo), przeznaczając cielęta na rzeź.

Działka jest mocno związana z gospodarstwem zespołowym, które obsługuje ją zespołowym sprzężajem i paszami. Na przykład za uprawienie całej działki końmi płaci się spółdzielni w Nowej Wsi 120 zł. Podobnie jest w Byczynie, a w Wielkiej Wsi uprawa działki końmi jest bezpłatna, właściciel działki spisuje swoją dniówkę na rzecz pracującego końmi. Warunkiem tego rodzaju świadczeń jest udział danego spółdzielcy w pracy zespołowej.

Możliwości rozwoju hodowli przyzagrodowej zależą również od udziału w pracy zespołowej, gdyż ziemniaki i zboże otrzymują członkowie tylko na dniówki. Przeciętna działka produkuje na rok do 2 tuczników kontraktowanych i 1 na spożycie własne.

Główna masa towarowej produkcji spółdzielni dostaje się na rynek jako sprzedaż z gospodarstwa przyzagrodowego (prawie cała towarowa produkcja zboża, ziemniaków i większa część towarowej produkcji żywca). Pośrednie światło rzuca na ten fakt struktura pieniężnych przychodów kilku rodzin spółdzielców.

Przytaczamy w tablicy 22 prowizorycznie obliczone pieniężne przychody jednej rodziny w Wielkiej Wsi, jednej rodziny w Nowej Wsi, dwóch rodzin w Kwikowie, dwóch rodzin w Wysocicach i trzech rodzin w Libertowie.

Tabl. 22 **Przychody pieniężne jednej rodziny w 1954 roku**

W spółdzielni	Rodzina wypracowała w roku dn. obrach.	Ogółem przychody pieniężne [a]	W tym gotówka ze spółdzielni	
			zł	%
Wielka Wieś	300	14 600	1 200	8,2
Nowa Wieś	430	16 510	6 450	39,0
Kwików	300	23 175	2 250	9,7
,,	235	12 927	1 762	13,6
Wysocice	296	11 645	4 810	38,0
,,	175	15 500	2 830	18,1
Libertów	1 010	16 650	16 160	98,0
,,	338	5 360	5 360	100,0
,,	520	12 815	8 320	65,0

[a] Bez zarobków ubocznych.

Z zestawienia tego widać, że z wyjątkiem Libertowa w pozostałych spółdzielniach pieniądze otrzymane z tytułu dniówki obrachunkowej nie przekraczają 40% ogółu przychodów pieniężnych.

W Libertowie gospodarstwa przyzagrodowe nie są nastawione na to-

warową produkcję i ogólnie biorąc są mało żywotne, gdyż nie znajdują oparcia w gospodarstwie zespołowym, które bardzo słabo zaopatrywało je w zboża, ziemniaki i pasze.

A oto poszczególne źródła pieniężnych przychodów tych samych rodzin spółdzielców w stosunku procentowym do całości przychodów pieniężnych.

Tabl. 23 **Procentowa struktura przychodów pieniężnych rodzin spółdzielców w roku 1954 (bez zarobków ubocznych)**

Nazwa spółdzielni	Z gospodarstwa zespołowego				Z działki		
	W gotówce	Sprzedaż zboża	Sprzedaż pozostałych produktów [a]	Razem	Sprzedaż trzody chlewnej	Sprzedaż pozostałych produktów [b]	Razem
Wielka Wieś	8,2	28,4	9,6	46,2	47,0	6,8	53,8
Nowa Wieś	39,0	29,0	15,3	83,3	16,7	—	16,7
Kwików	9,7	5,5	4,5	19,7	34,6	45,7	80,3
,,	13,6	—	35,2	48,8	46,6	4,8	51,2
Wysocice	38,0	3,2	—	41,2	23,6	35,2	58,8
,,	18,1	20,2	—	38,3	24,8	36,9	61,7
Libertów	98,0	—	—	98,0	—	2,0	2,0
,,	100,0	—	—	100,0	—	—	—
,,	65,0	—	—	65,0	—	35,0	35,0

[a] Głównie ziemniaki i rośliny pastewne.
[b] Jaja, masło, cielęta rzeźne, drób.

Dla uproszczenia przyjęliśmy, że sprzedane produkty roślinne pochodzą tylko z gospodarstwa zespołowego. Jak widać z zestawienia, sprzedaż produktów roślinnych odgrywa dość poważną rolę w pieniężnych przychodach rodzin spółdzielczych. Szczególne znaczenie dzięki swej wysokiej cenie wolnorynkowej ma sprzedaż zbóż. W deficytowych w zboże, przeludnionych wsiach województwa krakowskiego dawno zagospodarowane spółdzielnie bywają dostawcą zboża wolnorynkowego.

Poza Libertowem, w którym hodowla w gospodarstwach przyzagrodowych jest bardzo słabo rozwinięta, i Nową Wsią (Nowa Wieś jest spółdzielnią założoną przez chłopów-robotników) sprzedaż produktów hodowlanych z działki jest najpoważniejszym źródłem gotówki.

Stosunki między spółdzielnią a gospodarstwami nie zrzeszonymi

Omawiane spółdzielnie są gospodarstwami niedużymi, obejmującymi przeciętnie po 100 ha gruntów ogółem. Zrzeszają one około 20% gospodarstw tych wsi (nie biorąc pod uwagę bezrolnych).

Jak wynika z danych tablicy 24, do omówionych spółdzielni weszli na ogół chłopi z najniższych grup areałowych, chociaż całe wsie są małorolne. Gospodarstwa z grupy do 2 ha posiadają w spółdzielniach znacznie większy ciężar gatunkowy niż w pozostałej części wsi. Jak już wiemy, większość spółdzielni uzyskała dodatkowy areał z Funduszu Ziemi,

obecnie ilość użytków rolnych przypadająca na jedną rodzinę w spółdzielni (użytki zespołowe wraz z powierzchnią działek przyzagrodowych) nie jest na ogół mniejsza niż ilość użytków przypadająca przeciętnie na jedną rodzinę w gospodarstwach poza spółdzielnią, a w niektórych spółdzielniach, jak w Wysocicach i Nowej Wsi, jest nawet nieco większa.

Ogólnie biorąc, między spółdzielniami a resztą wsi panują obecnie przyjacielskie i sąsiedzkie stosunki rozciągające się nawet na pożyczki gospodarskie i sprzęganie koni. Podstawą jednak tej idylli jest to, że wraz z powstaniem we wsi spółdzielni przestano na ogół „zawracać głowę" chłopom wstępowaniem do spółdzielni. Aktyw powiatowy przeniósł się na inne wsie, a same spółdzielnie nie wykazują dostatecznej prężności i inicjatywy w kierunku oddziaływania na resztę wsi.

Wytworzyła się taka mniej więcej sytuacja. Najliczniejsza w omawianych wsiach grupa gospodarstw do 2 ha żyje głównie z nierolniczych dochodów, a bardzo niskie świadczenia na rzecz państwa nie skłaniają jej do przywiązywania większego znaczenia do gospodarki rolnej. Prawdopodobnie jednak wiele rodzin z tej grupy zdecydowałoby się na wstąpienie do spółdzielni z uwagi na bardzo wygórowane ceny robocizny sprzężajnej na wsi (gospodarstwa do 2 ha — to przeważnie gospodarstwa bezkonne) oraz dlatego, że spółdzielnia ułatwia kojarzenie zarobków pozarolniczych z gospodarstwem rolnym.

Z drugiej jednak strony spółdzielnie nie są zainteresowane w przyjmowaniu gospodarstw posiadających mniejszy areał, niż wypada przeciętna w spółdzielni na jedną rodzinę, gdyż zwiększyłoby to trudności ze znalezieniem rentownej pracy dla spółdzielców. Z takim rozumowaniem spotykaliśmy się w Wysocicach i w Nowej Wsi.

Na odwrót — spółdzielnie dążą za wszelką cenę do powiększenia swojego areału bez konieczności przyjmowania nowych członków. Stąd przyjmowanie resztówek, nawet jeśli położone są z dala od gruntów spółdzielni (Wysocice, Libertów, Nowa Wieś, Wielka Wieś), przyjmowanie gruntów szkolnych, „apetyty" na ziemię PGR itp.

Poza tym spółdzielnie swego czasu zostały scalone kosztem wielkich awantur z pozostałą wsią. Przy tak rozdrobnionej gospodarce do spółdzielni mógłby wstąpić pojedynczy gospodarz tylko wtedy, gdyby jego grunty graniczyły z zespołowymi. W tej sytuacji spółdzielnia tylko wtedy będzie mogła rosnąć wszerz, jeżeli uda się jej zdobyć większą grupę gospodarzy sąsiadujących z sobą, gdyż wówczas mógłby powstać drugi kompleks gruntów zespołowych.

Ponieważ w omawianych wsiach wyczerpały się już zapasy Funduszu Ziemi, w wypadku zrzeszenia wszystkich gospodarstw spółdzielnie mogą się stać jeszcze bardziej „małorolne", co oczywiście dalej pogłębi trudności z zapewnieniem odpowiedniej pracy wszystkim zdolnym do niej.

Niewątpliwie są jeszcze pewne rezerwy w dalszej intensyfikacji struktury zasiewów (więcej buraka i tytoniu), ale to w pełni problemu nie rozwiąże.

Część ludzi zdolnych do pracy będzie musiała odejść ze spółdzielni. Ten odpływ ludzi ze spółdzielni małorolnych dokonuje się i dzisiaj jako powolny, naturalny proces. Nie należy mu przeszkadzać, a jedynie dbać o to, by w spółdzielniach nie pozostawali sami starcy i emeryci (grozi to dzisiaj już spółdzielni w Wielkiej Wsi).

Tabl. 24 **Struktura gospodarstw zrzeszonych w spółdzielniach i gospodarstw pozostających poza spółdzielnią na dzień 31.XII 1954 roku**

Wieś	Wyszczególnienie	Do 2 ha		2—5 ha		5—10 ha		10—15 ha		Razem		Bezrol. [a]
		W spółdzielni	Poza spółdzielnią	W spółdzielni	Poza spółdzielnią	W spółdzielni	Poza spółdzielnią	W spółdzielni	Poza spółdzielnią	W spółdzielni	Poza spółdzielnią	W spółdzielni
Wielka Wieś	Ilość gospodarstw	11	31	12	17,9	1	3	—	—	24	213	2
	% gospodarstw	45,9	14,5	50,0	84,1	4,1	1,4	—	—	100,0	100,0	
Kwików	Ilość gospodarstw	10	42	7	52	1	4	—	6	18	104	2
	% gospodarstw	55,6	40,4	38,9	50	5,5	3,8	—	5,8	100	100	
Wysocice	Ilość gospodarstw	34	71	16	21	—	5	—	—	50	97	2
	% gospodarstw	68	73,1	32	21,6	—	5,3	—	—	100	100	
Nowa Wieś	Ilość gospodarstw	17	164	6	46	—	9	—	—	23	219	14
	% gospodarstw	74	74,9	26	21	—	4,1	—	—	100	100	
Libertów	Ilość gospodarstw	24	17	11	41	—	12	—	—	35	70	—
	% gospodarstw	68,5	24,3	31,5	58,4	—	17	—	—	100	100	—
Byczyna	Ilość gospodarstw	76	224	9	15	—	3	—	—	85	242	
	% gospodarstw	89,4	92,6	10,6	6,2	—	1,2	—	—	100	100	—
Razem	Ilość gospodarstw	172	549	61	354	2	36	—	6	235	945	
	% gospodarstw	73,2	58,1	26	37,5	0,8	3,8	—	0,6	100	100	

[a] Brak danych o bezrolnych na wsi indywidualnej.

*

Reasumując pragniemy wysunąć następujące tezy:

1) Organizowanie produkcji w spółdzielni utworzonej z gospodarstw małorolnych jest rzeczą trudną, wymaga więc rzeczywistej pomocy ze strony aparatu agronomicznego i służby rolnej. Główna trudność polega na stworzeniu odpowiedniego frontu pracy dla nadmiaru siły roboczej i zapewnienia minimum przychodów naturalnych i pieniężnych dla rodzin spółdzielczych. Częściowym rozwiązaniem jest maksymalna intensyfikacja gospodarstwa, kontraktacja produktów roślinnych i hodowlanych wymagających dużego nakładu robocizny i zapewniających duży dochód (tytoń, burak cukrowy).

Uboczne źródła dochodów, pozarolnicze gałęzie produkcji (tam, gdzie mają one podstawę w tradycjach ludności i dają się skojarzyć z gospodarką rolną) mogą również dać częściowe rozwiązanie. Trzeba jednak powiedzieć otwarcie, że bez przesunięcia nadmiaru siły roboczej do innych gałęzi gospodarki narodowej lub na inne tereny nie zlikwidujemy w pełni marnotrawstwa siły roboczej i nie zapewnimy opłacalnej pracy dla chcących pracować. To przesunięcie odbywa się w sposób naturalny i stopniowy i nie należy go hamować.

2) Spółdzielnie utworzone z gospodarstw małorolnych z natury rzeczy nie mogą być producentem zboża towarowego. Istniejące nadwyżki sprzedawane przez spółdzielców pochodzą stąd, że państwo sprzedaje pasze treściwe przy kontraktacji trzody chlewnej, a znaczną część obowiązkowych dostaw realizują spółdzielnie w postaci zamienników.

Należałoby zastanowić się nad możliwością zmiany systemu obowiązkowych dostaw w wypadku istnienia warunków rozwoju trzody chlewnej. Zmiany w tym kierunku, aby przerzucić ciężar dostaw na żywiec, a zmniejszyć wymiar dostaw zbóż, albo też wprowadzić zamienniki żywca na zboże.

3) Głównym kierunkiem rozwoju towarowej produkcji roślinnej w spółdzielniach utworzonych z gospodarstw małorolnych jest kontraktacja cennych roślin (w dużej mierze nasion). Jest to właściwy kierunek. Należy jednak zaprzestać praktyki kontraktowania w każdej spółdzielni po kilkanaście arów każdej rośliny, co rozdrabnia do absurdu grunty zespołowe i uniemożliwia jako tako racjonalne zmianowanie. Należy natomiast skłonić spółdzielnię do specjalizowania się w kilku, dwu—trzech roślinach, jeśli to jest możliwe bardziej pracochłonnych. Tam, gdzie to jest możliwe, należałoby zwiększyć atrakcyjność buraka cukrowego przez oddawanie spółdzielcom wysłodków (pasza dla bydła).

Nie należy dążyć do zbytniego rozszerzenia areału ziemniaków ponad wewnętrzne potrzeby spółdzielni, ponieważ musiałoby to odbyć się kosztem bardziej cennych roślin kontraktacyjnych.

Warzywnictwo winno odegrać poważną rolę w wykorzystaniu nadmiaru siły roboczej w tych spółdzielniach. Musi jednak podnieść się opłacalność tej gałęzi produkcji.

4) Naturalna baza paszowa w spółdzielniach utworzonych z gospodarstw małorolnych nie daje podstaw rozwoju hodowli bydła rogatego. Tworzenie takiej bazy za wszelką cenę na gruntach ornych byłoby nazbyt

kosztowne i przy dzisiejszych cenach mleka odbiłoby się raczej ujemnie na gospodarce spółdzielni. Stąd naturalnym kierunkiem rozwoju produkcji zwierzęcej winna być hodowla trzody chlewnej i to zarówno na mięso, jak i dla uzyskania prosiąt. Hodowla trzody chlewnej ma oparcie w dużej produkcji ziemniaków i jest bardziej pracochłonna od hodowli bydła rogatego. Trzeba jednak zapewnić spółdzielni pewne minimum pogłowia bydła rogatego, zarówno ze względu na mleko jako paszę dla trzody, jak i ze względu na produkcję obornika. Być może, szeroka uprawa kukurydzy (warunki do tego istnieją) umożliwi znaczne podniesienie tego minimum. Należałoby może dać tym spółdzielniom prawo odciągania mleka na miejscu i odstawiania tylko śmietany, co zwiększyłoby bazę paszową dla świń i zmniejszyłoby w pewnym stopniu zużycie mleka pełnego.

Mimo trudności na odcinku bazy paszowej trzeba dążyć do poprawienia struktury stada bydła rogatego w kierunku zapewnienia przynajmniej prostej reprodukcji z własnego materiału. Obecna reprodukcja (i nawet duże brakowanie stada zespołowego) odbywa się prawie wyłącznie w drodze zakupu nowych sztuk, mimo że jakość istniejącego materiału matecznego w spółdzielniach jest niezła (przeciętna produkcja mleka od krowy w omawianych spółdzielniach wynosi około 2 500 litrów).

5) Obecnie w gospodarowaniu spółdzielców omówionych spółdzielni gospodarka przyzagrodowa odgrywa poważną rolę, zarówno jako teren produkcji artykułów na własną konsumpcję, jak i jako miejsce przetwórstwa produktów roślinnych uzyskanych z gospodarstwa zespołowego na towarowe produkty zwierzęce. Stąd sprzedaż z gospodarki przyzagrodowej jest najpoważniejszym źródłem przychodów pieniężnych rodziny spółdzielczej.

Produkcja przyzagrodowa jest bardzo intensywna i sprowadza się głównie do produkcji bekonów lub tuczników oraz towarowego nabiału.

Podczas gdy produkty roślinne sprzedawane indywidualnie przez spółdzielców (zboże, ziemniaki, pasze) idą wyłącznie na wolny rynek, to produkty zwierzęce przeznaczane są prawie wyłącznie na rynek zorganizowany.

Gospodarstwo zespołowe poświęca dużo wysiłków zaspokojeniu potrzeb działek. Nie należałoby jednak obecnie zbyt uszczuplać tych świadczeń, ale starać się bardziej je powiązać z ilością pracy wkładanej w gospodarstwo zespołowe przez daną rodzinę.

Główną formą wiązania gospodarstwa zespołowego z gospodarstwem przyzagrodowym jest naturalna część dniówki obrachunkowej.

W Libertowie, gdzie członkowie otrzymują za pracę w spółdzielni przede wszystkim gotówkę, a tylko niewielką część dniówki obrachunkowej w formie naturalnej, gospodarstwa przyzagrodowe nie mogą być intensywnie prowadzone. W sposób zasadniczy utrudniony jest rozwój hodowli, co z jednej strony obniża możliwości zwiększenia przychodów rodziny spółdzielczej, a z drugiej strony obniża towarowość gospodarstwa zespołowego, a zwłaszcza hodowli, gdyż członkowie zaopatrują się np. w mleko w spółdzielni.

Jednakże w wypadkach zakładania spółdzielni zrzeszających gospodarstwa bardzo rozdrobnione, zwłaszcza zaś gospodarstwa chłopów-pracowników, przy braku zapasów gruntów z Funduszu Ziemi, należałoby two-

rzyć działki niewielkie areałowo (25—35 arów), co z kolei umożliwiłoby tworzenie gruntów zespołowych o dostatecznej wielkości, aby zapewnić przewagę gospodarki zespołowej nad gospodarstwem przyzagrodowym, tj. zapewniałoby prawidłowy rozwój spółdzielni. Taka wielkość działki sprzyjałaby rozwojowi hodowli trzody chlewnej w gospodarstwach przyzagrodowych, do czego, jak wykazują nasze materiały, spółdzielnie tego typu zdradzają naturalną tendencję.

6) Należy w możliwie krótkim czasie przerwać istniejące stosunki „nieagresji" między spółdzielnią a gospodarką indywidualną; w tym celu słuszne byłoby skupienie pracy agitacyjnej w tych wsiach, gdzie znajdują się już dobrze gospodarujące spółdzielnie.

Główny wysiłek agitacji należy skierować w tych wsiach na grupy gospodarstw o większym areale (2—5 ha), ponieważ w pozyskaniu ich jest zainteresowana spółdzielnia. Wniosą one bowiem do spółdzielni pewne nadwyżki ziemi ponad wielkość działek. Agitacją należy obejmować nie pojedynczych gospodarzy we wsi, a koncentrować ją na określonych dzielnicach (przysiółkach) wsi, ażeby stworzyć możliwość założenia nowego kompleksu gruntów zespołowych.